



Sygn. akt I DSK 11/19

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Bednarek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Sławomir Niedzielak

Marek Józef Totleben (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant Łukasz Kaczmarek

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla (...) okręgu regionalnego Małgorzaty Ziółkowskiej - Siwczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 8, 9, 10 stycznia oraz 4 lutego 2020 r.

sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. – S. E.

### **obwinionego o to, że:**

1. dopuścił się popełnienia deliktów dyscyplinarnych polegających na uchybieniu godności urzędu prokuratora w ten sposób, że:

a) w dniu 10 października 2016 r. w miejscowości D. woj. (...) w godzinach popołudniowych znajdując się pod wpływem alkoholu wszczął awanturę domową z żoną M. E., używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz uderzył odepchniętymi drzwiami czym doprowadził do interwencji Policji w miejscu swojego zamieszkania, a nadto tego samego dnia w godzinach porannych zniszczył wyposażenie wspólnego mieszkania tłukąc donice z kwiatem i rozbijając ramkę ze zdjęciami;

b) w nocy z 7 na 8 maja 2017 r. w Ł. znajdując się pod wpływem alkoholu zakłócił spoczynek nocny A. P. i E. L. dobijając się do drzwi mieszkania, a po ich otwarciu uderzył A. P. w głowę.

c) w tym samym miejscu i czasie podczas interwencji podjętej przez funkcjonariuszy Policji, w celu zmuszenia ich do zaniechania podejmowanych czynności prawnych w tym do odstąpienia od dokonania zatrzymania naruszył nietykalność cielesną sierżanta K. S. uderzając go trzykrotnie pięścią w nogę oraz wielokrotnie znieważał wskazanego funkcjonariusza i posterunkową K. K. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, a nadto powołując się na pełnioną funkcję prokuratora groził w/w funkcjonariuszom Policji zwolnieniem z pracy przy czym swoim agresywnym zachowaniem doprowadził do użycia wobec niego bezpośredniego środka przymusu w postaci chwytów obezwładniających i założenia kajdanek na czas transportowania do Zakładu Diagnostyczno-Obserwacyjnego MCTiPZ, a następnie do Komendy Miejskiej Policji w Ł.;

d) w tym samym miejscu i czasie zachowywał się agresywnie wobec personelu medycznego Zakładu Diagnostyczno-Obserwacyjnego MCTiPZ używając w stosunku do lekarza i sanitariuszy słów powszechnie uznanych za obelżywe i odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu,

tj. o czyny z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze.

orzeka:

1. uniewinnia S. E. od popełnienia zarzucanego mu w pkt 1 lit.

a) przewinienia dyscyplinarnego;

2. uznaje S. E. za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych zarzucanych mu w pkt 1 lit. b), c) i d) – określonych w art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz.U.2019.740 j.t.) i za każde z nich, na podstawie art. 142 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz.U.2019.740 j.t.), wymierza mu karę wydalenia ze służby prokuratorskiej;

3. na podstawie art. 170 § 1 w zw. z art. 142 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz.U.2019.740 j.t.) za przewinienia dyscyplinarne przypisane w pkt 2 wymierza S. E. karę łączną wydalenia ze służby prokuratorskiej;

4. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

#### UZASADNIENIE

Na podstawie analizy całości okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd Najwyższy ustalił następujący stan faktyczny.

S. E. z dniem 1 stycznia 1999 r. mianowany został asesorem, a od dnia 1 stycznia 2001 r. prokuratorem Prokuratury Rejonowej w K. W okresie od dnia 6 września 2005 r. do dnia 19 lutego 2007 r. pełnił funkcję Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Ł., zaś od dnia 20 lutego 2007 r. do dnia 16 marca 2009 r. Prokuratora Rejonowego w Ł. Od dnia 17 marca 2009 r. do dnia 12 lipca 2016 r. pełnił funkcję Prokuratora Rejonowego w K.. Od dnia 12 lipca 2016 prokurator S. E. pozostawał na zwolnieniu lekarskim.

*(opinia służbowa k. 114 - 115)*

W dniu 10 października 2016 r. funkcjonariusze: aspirant sztabowy R. K. i aspirant K. M. udali się na interwencję do miejscowości D., gdzie M. E. zgłosiła awanturę ze swoim mężem S. E..

*(notatka urzędowa k. 97)*

S. E. został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Pierwszy i drugi pomiar wykazały odpowiednio stężenie alkoholu - 0,70 mg/l i 0,72 mg/l. Obwiniony podczas interwencji zachowywał się spokojnie, pozostawał w rzeczowym kontakcie. Wskutek powzięcia przez funkcjonariuszy Policji K. M. i R. K. informacji o posiadaniu przez S. E. broni palnej, dokonali oni sprawdzenia prawidłowości zabezpieczania broni. Ostatecznie funkcjonariusze Policji poprzestali

na pouczeniu domowników o przysługujących im prawach, gdyż uznali, że nie ma podstaw do podjęcia innych działań.

*(protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 98 v.; zeznania świadka K. M., k. 149 – 150, k. 390- 392; zeznania świadka R. K. k. 152 – 153, 406- 407)*

W dniu 8 maja 2017 r. sierżant K. S. oraz starszy posterunkowy K. K. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym VII KP KMP w Ł.. Tego dnia, o godzinie 00:15 funkcjonariusze udali na ulicę R. w Ł., gdzie według zgłoszenia pijany mężczyzna dobijał się do drzwi jednego z mieszkań. Po przybyciu na miejsce, funkcjonariusze Policji stwierdzili, że na klatce schodowej leży na wznak pijany prokurator S. E., który przez zgłaszających – A. P. i E. L. – został wskazany jako ten, który dobijał się do drzwi ich mieszkania i uderzył A. P., gdy ten je otworzył. Zgłaszający nie znali wyżej wymienionego.

*(zeznania świadka A. P. k. 77 – 78, k. 381-386; zeznania świadka K. K. k. 29 – 30, k. 50 -52, k. 362 – 365; zeznania świadka K. S. k. 36 – 39, k. 57 – 60, k.366-369; zeznania świadka E. L. k. 84 – 85, 386 - 389)*

Prokurator S. E. posiadał widoczne obrażenia nosa w postaci rozcięcia, czuć było od niego woń alkoholu, a kontakt logiczno-słowny z nim był utrudniony. Z uwagi na widoczne obrażenie ciała wezwano zespół medyczny. Na miejscu pojawili się ratownicy medyczni: D. B. oraz D. K.. Prokurator S. E. odmówił jakiegokolwiek badania, nie zgodził się również na przewiezienie do szpitala. Był agresywny wobec ratowników, używał wobec nich słów powszechnie uznawanych za obelżywe. Kiedy prokurator S. E. podjął próbę podniesienia się z podłogi, sierżant K. S., chciał mu w tym pomóc. S. E. uderzył wówczas K. S. kilkakrotnie pięścią w kolano. Następnie prokurator S. E. wielokrotnie znieważał funkcjonariuszy słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, oraz powołując się na zajmowaną funkcję groził im zwolnieniem z pracy. Wobec S. E. zastosowano chwyt obezwładniający oraz założono kajdanki.

*(protokół zatrzymania k. 22, zeznania świadka K. K. k. 29 – 30, k. 50 -52, k. 362 – 365, zeznania świadka K. S. k. 36 – 39, k. 57 – 60, k. , k.366-369, zeznania świadka D. K. k. 65 – 66, k. 194 – 195, k. 369 – 370, zeznania świadka D. B., k. 70 – 72, k.*

199 – 200, k. 370 – 371, zeznania świadka A. P. k. 77 – 78, k. 381-386, zeznania świadka E. L. k. 84 – 85, k. 386 – 389; częściowo wyjaśnienia obwinionego S. E. (k. 299-301, k. 360-362)

Po przewiezieniu do Zakładu Diagnostyczno – Obserwacyjnego prokurator S. E., był nadal agresywny, odmówił poddania się badaniu alkomatem, po czym został skierowany do Policyjnej Izby Zatrzymań. W czasie pobytu na VII Komisariacie w Ł. w celu dopełnienia formalności związanych z przewiezieniem do Policyjnej Izby Zatrzymań, S. E. podał swoje dane oraz to, że jest prokuratorem w K.. Tożsamość obwinionego ostatecznie potwierdziła prokurator M. K., która została wezwana przez funkcjonariuszy Policji do Komisariatu, gdzie przed przewiezieniem do Policyjnej Izby Zatrzymań przebywał obwiniony.

*(protokół zatrzymania k. 22, zeznania świadka K. K. k. 29 – 30, k. 50 - 52, k. 362 – 365, zeznania świadka K. S. k. 36 – 39, k. 57 – 60, k. 366-369 notatka urzędowa k. 1, telegram k. 253; zeznania świadka M. K. k. 409- 412, zeznania świadka J. D., k. 261-263, k. 497 – 499)*

Postanowieniem z dnia 5 lutego 2017 r. przedstawiono obwinionemu zarzuty w postępowaniu dyscyplinarnym.

*(postanowienie, k. 295-296)*

Zarządzeniem Prokuratora Okręgowego w Ł. z dnia 9 maja 2017 r. S. E. został zawieszony w czynnościach do dnia 8 listopada 2017 r. Okres zawieszenia był następnie przedłużany postanowieniem Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym do dnia 8 maja 2019 r., a następnie postanowieniem Sądu Najwyższego do dnia 7 listopada 2019 r.

*(zarządzenie, k. 7; postanowienie z 30.10.2018 r., k. 375-377; postanowienie z 8 maja 2019 r., k. 11-12;)*

Postanowieniem z dnia 12 października 2017 r. wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego S. E..

*(postanowienie, k. 269-270)*

Pismem z dnia 4 listopada 2018 r. obwiniony wniósł o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności dyscyplinarnej w oparciu o przepis art. 335 § 1 k.p.k. Wskazał, że zgadza się na ukaranie go dowolną karą dyscyplinarną z wyłączeniem kary wydalenia ze służby prokuratorskiej.

*(wniosek, k. 379)*

Uchwałą z dnia 20 marca 2019 r. Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i tymczasowe aresztowanie obwinionego S. E..

*(uchwała, k. 411-420)*

Powyższy stan faktyczny Sąd Najwyższy ustalił w oparciu o następujące dowody: część wyjaśnień obwinionego S. E. (k. 299-301, k. 360-362), zeznania świadków: K. M. (k. 149-150, k. 390-392), R. K. (k. 152-153, k. 406-407), A. P. (k. 77-78, k. 381-386), E. L. (k. 84-85, k. 386-389), K. K. (k. 29-30, k. 50-52, k. 362-365), K. S. (k. 36-39, k. 57-60, k. 366-369), D. K. (k. 65-66, k. 194-195, k. 369-370), D. B. (k. 70-72, k. 199-200, k. 370-371), M. K. (k. 409-412) i J. D. (k. 261-263, k. 497-499), opinię służbową (k. 114-115), notatkę urzędową (k. 97), protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 98 v), protokół zatrzymania (k. 22), notatkę urzędową (k. 1), telegram (k. 253) oraz zarządzenie (k. 7).

W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony S. E. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W toku rozprawy podtrzymał prezentowaną na poprzednich etapach postępowania dyscyplinarnego wersję zdarzeń. Odnosząc się do zdarzenia mającego miejsce 10 października 2016 r. wskazał, że dzień wcześniej i w dniu zdarzenia, to żona zachowywała się wobec niego w sposób agresywny. Dzień wcześniej nie został wpuszczony do domu i to on wezwał patrol Policji. Podał, że nocował na działce, żeby tej sytuacji jeszcze bardziej nie eskalować, albowiem jego dzieci były w domu. W dniu zdarzenia, jego żona wróciła z pracy około godziny 17:00 i zaczęła go wyzywać. On starał się tylko opuścić dom, nie użył wobec niej żadnej przemocy, nie wyzywał jej, nie doprowadził swoim zachowaniem do uzasadnionego wezwania patrolu Policji.

Wskazał, że funkcjonariusze nie byli obecni w trakcie, kiedy opuszczał pokój gościnny w swoim domu. Świadkiem tego zdarzenia były jego mama i siostra, oraz syn – P. E. Obwiniony przyznał, że rankiem tego samego dnia, stłukł trzy albo cztery ramki i donice. Jako przyczynę takiego zachowania wskazał okoliczność wycięcia przez jego żonę jego wizerunku ze wszystkich czterech zdjęć, na których sfotografowany był z dziećmi. Wskazał, że powyższego zdarzenia nikt nie widział.

Odnosząc się do zdarzenia, które miało miejsce z 7 na 8 maja 2017 r. w Ł., wskazał, że szedł wówczas do samochodu po swoje rzeczy. Samochód znajdował się na parkingu obok. Został wówczas uderzony przez 2-3 mężczyzn, którzy szli z naprzeciwka. Wskazał, że upadł i stracił przytomność. Gdy się ocknął było już ciemno i zauważył, że nie ma portfela, telefonu komórkowego oraz kluczyków do auta. Zaznaczył, że w portfelu było 600-700 zł. Miał obrażenia twarzy, podartą koszulę oraz marynarkę. Wszedł wówczas do najbliższej klatki i pukał do drzwi mieszkania w celu, aby powiadomiono policję. Wskazał, że drzwi otworzył mu niski i dobrze zbudowany mężczyzna, który następnie uderzył go. Wówczas po raz kolejny stracił przytomność. Obwiniony przeprosił za ewentualne użycie wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych. Wskazał, że odwiedził panią E. i przeprosił za naruszenie miru domowego. Wyjaśnił, że potrzebował pomocy, dlatego poszedł do ich mieszkania. Nadmienił, że pana P. nie uderzył, tylko został przez niego uderzony. Funkcjonariuszy Policji nie przeprosił, ponieważ chciał ich przeprosić przed Sądem. Wiedział jak oni się nazywają i gdzie pracują, ale nie chciał wywierać na nich wpływu. Nie miał nigdy problemu z funkcjonariuszami Policji, albowiem duże grono jego znajomych to właśnie policjanci z KPP w K.. Wskazał, że jest mu wstyd. Zaprzeczył, jakoby uderzał lub groził pozbawieniem życia funkcjonariuszom Policji.

Na rozprawie w dniu 8 stycznia 2020 r. po odczytaniu mu, na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy Prawo o prokuraturze, uprzednio złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym wyjaśnień pisemnych znajdujących się na kartach 299-301 tomu II akt., obwiniony w całości je podtrzymał. Dodał jedynie, że po rozboju zgłosił wniosek do Prokuratury Okręgowej w Ł. i postępowanie to prowadziła Prokuratura Rejonowa w S. Utratę telefonu zgłosił następnego dnia, ponieważ wówczas został wypuszczony z komisariatu Policji. Wskazał, że udało mu

się odzyskać kluczyki do samochodu oraz dokumenty, nie było tam tylko pieniędzy. Stracił telefon komórkowy oraz pieniądze z portfela. Wskazał, że postępowanie to zakończyło się umorzeniem (wyjaśnienia obwinionego, k. 299-301, k. 360-362).

Oceniając całokształt powyższych wyjaśnień obwinionego S. E., Sąd Najwyższy, w zakresie nieprzyznawania się obwinionego do postawionych mu zarzutów opisanych w pkt 1 b), c) i d) wyroku, nie obdarzył ich wiarą. Na obdarzenie walorem wiarygodności zasługiwała tylko ta część jego wyjaśnień, w której wskazał, że w dniu 10 października 2016 r., nie doprowadził swoim zachowaniem do uzasadnionego wezwania patrolu Policji oraz jego przypuszczenie, że w dniu z 7 na 8 maja 2017 r. mogło zdarzyć się tak, że używał wobec funkcjonariuszy Policji słów powszechnie uznanych za obelżywe. W dalszej części treść wyjaśnień obwinionego pozostaje w sprzeczności z wersją zdarzeń przedstawioną w wiarygodnych zeznaniach świadków: K. M., R. K., A. P., K. K., E. L., K. S., D. K., D. B., A. P., E. L., M. K. i J. D..

Obwiniony konsekwentnie twierdził, że nie uderzył funkcjonariusza Policji, natomiast okoliczność ta pozostaje w sprzeczności z treścią zarówno osobowych, jak i nieosobowych dowodów zgromadzonych w toku postępowania dyscyplinarnego. W szczególności należy mieć na uwadze treść zeznań funkcjonariuszy K. K. i K. S., którzy szczegółowo i chronologicznie przedstawili okoliczności związane z podjętą interwencją i zachowaniem się obwinionego. Nie sposób było dać wiarę obwinionemu, który starał się przedstawić siebie jako rzeczywistego pokrzywdzonego – w pierwszej kolejności rozbojem dokonany na jego osobie, a następnie agresywnym zachowaniem A. P. i funkcjonariuszy Policji. Wbrew wersji obwinionego, nie sposób bowiem logicznie przyjąć, żeby jego prośby w odnalezieniu osób, które go napadły, spotkały się z reakcją funkcjonariuszy w postaci skucia go kajdankami, zaś pukanie do drzwi lokalu A. P. w celu uzyskania pomocy w wezwaniu Policji, skutkowało uderzeniem go i to w taki sposób, że stracił przytomność. Dla takiej wersji zdarzeń, wynikającej jedynie z twierdzeń obwinionego, brak jest poparcia w pozostałym materiale dowodowym. Nawet jeśli przyjąć za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego w tym przedmiocie, to pozostaje to bez znaczenia w świetle pozostałych okoliczności interwencji z dnia 7 na 8 maja

2017 r., w postaci agresywnego zachowania wobec A. P. podczas interwencji Policji i wobec ratowników medycznych oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji i ich znieważenia słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Należy podkreślić, że z relacji funkcjonariuszy Policji dokonujących interwencji wynikało, że stan fizyczny nie pozwalał obwinionemu nawet na podniesienie się z podłogi. Na chęć udzielenia pomocy reagował agresją werbalną i fizyczną. Kilukrotnie uderzył K. S. w nogę. Pozostali świadkowie obecni na miejscu zdarzenia potwierdzili, że obwiniony zachowywał się wulgarnie.

Obwiniony w swoich wyjaśnieniach nie wskazał na konkretne okoliczności związane z zarzuconym mu znieważeniem funkcjonariusza publicznego. Dopuszczał jedynie prawdopodobieństwo użycia przez siebie słów obraźliwych. Wskazywał jednocześnie, że nie dopuścił się naruszenia nietykalności fizycznej funkcjonariusza Policji. W tej części wyjaśnienia obwinionego nie są wiarygodne. Świadkowie K. K. i K. S., jak również A. P. i E. L., złożyli w tym zakresie szczegółowe zeznania, przytaczając wprost wypowiediane wobec funkcjonariuszy Policji wulgarne treści. Relację tych świadków w pewnym stopniu wspierają zeznania obecnych na miejscu zdarzenia ratowników medycznych – D. K. i D. B., którzy wskazali, że obwiniony podczas wykonywanych przez nich czynności zachowywał się agresywnie. Nie ma podstaw, aby zdyskwalifikować ich twierdzenia.

Pozostałe, wskazane przez obwinionego okoliczności Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim potwierdził, że jest osobą zmagającą się z chorobami trzustki, wątroby, że cierpi na cukrzycę i nadciśnienie. Powyższym okolicznościom Sąd dał wiarę albowiem pozostają one w zbieżności z treścią dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie. Także okoliczność interwencji w dniu 10 października 2016 r., którą przedstawił obwiniony, pozostaje w zbieżności z relacją świadków: K. M. i R. K.. W tym względzie okoliczności, do których odnosi się obwiniony pozostają bezsporne i wynikają z treści przeprowadzonych dowodów z przesłuchania świadków.

Za wiarygodną Sąd przyjął wersję świadka **K. K.** (k. 29 – 30, k. 50 -52, k. 362 – 365) oraz **K. S.** (k. 36-39, k. 57-60, k.366-369), którzy bezpośrednio po zdarzeniu zrelacjonowali jego przebieg. Zeznania świadków są logiczne, dostatecznie

szczegółowe, jak również jednolite w toku całego postępowania. Z ich treści wynika jakich konkretnie słów wulgarnych używał wobec nich obwiniony oraz opisując przebieg naruszenia przez obwinionego nietykalności fizycznej funkcjonariusza – K. S.. Dodatkowo, ich relację wspierają zeznania pozostałych świadków. Nie sposób było odmówić wiary tym zeznaniom również z tego względu, że oboje jako funkcjonariusze Policji, wykonujący na miejscu czynności służbowe, nie mieli żadnego prywatnego interesu w tym, aby obwinionego bezpodstawnie obciążać swymi zeznaniami. Z tych samych względów Sąd za całkowicie wiarygodne uznał zeznania świadków: **K. M.** (k. 149 – 150, k. 390-392) i **R. K.** (k. 152-153, 406-407).

Zeznania świadków **A. P.** (k. 77-78, k. 381-386) i **E. L.** (k. 84-85, k. 386-389) Sąd ocenił z dużą dozą ostrożności, uwzględniając z jednej strony treść podanych przez nich okoliczności, z drugiej zaś strony, samą możliwość postrzegania przez nich przebiegu zdarzenia, gdyż tylko przez chwilę obserwowali korytarz przez uchylone drzwi mieszkania. W tym też zakresie, stwierdzić należało, że oboje dostrzegli okoliczności związane z kierowaniem wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych („k.”; „ty c.”, „ty m.”). Oboje potwierdzili, że obwiniony „musnął” skroń A. P. chcąc zadać mu cios w głowę. A. P. uniknął uderzenia, gdyż zastosował unik. Oboje nie zaobserwowali samego momentu uderzenia przez obwinionego funkcjonariusza K. S.. Sąd uznał zeznania tych świadków za w pełni wiarygodne.

Zeznań **D. K.** (k. 65-66, k. 194-195, k. 369-370) i **D. B.** (k. 70-72, k. 199-200, k. 370-371) nie sposób pozbawiać waloru wiarygodności, albowiem w toku całego procesu pozostały one niezmiennie. Obaj świadkowie jako ratownicy medyczni przebywali w miejscu zdarzenia i mieli możliwość dokładnego zaobserwowania zachowania obwinionego. W kwestii oceny przydatności dla niniejszego postępowania, uwzględnić należało te okoliczności, które wskazują na kierowanie przez obwinionego wulgarnych słów do funkcjonariuszy Policji oraz fakt dwukrotnego uderzenia K. S. przez obwinionego, na co zwrócił uwagę w swoich zeznaniach D. K..

Z zeznań **J. D.** (k. 261-263, k. 497-499) wynikało, że od obwinionego wyczuwalna była wyraźna woń alkoholu i poruszał się chwiejnym krokiem, co świadczyć mogło o tym, że znajdował się w stanie nietrzeźwości. Dodatkowo, obwiniony odmawiał poddania się badaniu alkomatem.

Jedynie w niewielkim zakresie przydatne dla ustalenia stanu faktycznego okazały się zeznania świadka **M. K.** (k. 409-412), która nie przyglądała się obwinionemu i nie potrafiła przekazać żadnych informacji na temat jego zachowania, ani nie знаła szczegółów zdarzenia. Poza wskazaniem, że obwiniony był zdenerwowany, oraz że z komisariatu odebrała go jego mama, zeznania tego świadka były nieprzydatne.

Nie były również przydatne do ustalenia stanu faktycznego zeznania świadka **A. P.** (k. 206), który nie pamiętał nie objętych tajemnicą zawodową okoliczności badania obwinionego w dniu z 7 na 8 maja 2017 r. Potwierdził jednakże prawdziwość zapisu o agresywnym zachowaniu się obwinionego w stosunku do personelu medycznego i jego odmowie poddania się badaniu na zawartość alkoholu we krwi – co czyni dodatkowym argumentem za uznanie za wiarygodne zeznania świadków **K. K.** i **K. S.**.

Wezwani w charakterze świadków **M. E.**, **P. E.**, **B. E.** skorzystali z przysługującego im prawa do odmowy składania zeznań.

Pozostałe dowody w postaci dokumentów dołączonych do akt sprawy, w tym przede wszystkim: notatka urzędowa (k. 97), protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 98 v), protokół zatrzymania (k. 22), notatka urzędowa (k. 1) i telegram (k. 253) nie budziły wątpliwości Sądu co do swojej formy i treści. Okoliczności wskazane w powyższych dokumentach zostały przedstawione przez kompetentne organy, w formie dostosowanej do wymogów postępowania karnego, w związku z czym Sąd obdarzył je wiarą, uznając je za wartościowe dowody w niniejszym postępowaniu.

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 29 października 2019 r., dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, na okoliczność ustalenia czy:

1. obwiniony cierpi na chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub inne zakłócenia czynności psychicznych i czy ten stan w chwili czynów znosił albo ograniczał jego zdolność rozpoznania ich znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem;
2. czy stan zdrowia psychicznego obwinionego w okresie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego RP IV RD (...) pozwalał na udział w czynnościach procesowych lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny

oraz rozsądny, w tym czy wyłączał albo ograniczał w stopniu znacznym zdolność obwinionego do swobodnego składania wyjaśnień;

3. czy aktualnie stan zdrowia psychicznego obwinionego pozwala mu na udział w postępowaniu lub prowadzeniu obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny, w tym czy wyłącza albo ogranicza w stopniu znacznym zdolność obwinionego do swobodnego składania wyjaśnień.

Zarówno opinia psychiatryczna z dnia 19 listopada 2019 r. (k. 302-310), jak i opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 19 grudnia 2019 r. (k. 328-340) nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do ich formy i treści.

W ocenie Sądu kluczowe okazało się dokonanie ustalenia, iż obwiniony nie jest chory psychicznie i nie był chory psychicznie w czasie objętym zarzutami. Jest osobą uzależnioną od alkoholu, a w czasie zarzucanych mu czynów był pod jego wpływem. Częściowa niepamięć obwinionego mogła być spowodowana stanem nietrzeźwości. W chwili popełnienia zarzucanych mu czynów obwiniony nie cierpiał na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe ani inne zakłócenie czynności psychicznych. W chwili popełnienia czynów mógł rozpoznać ich znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. Obwiniony może brać udział w toczącym się postępowaniu (opinia, k. 308-310).

Także wnioski wywiedzione przez biegłych sądowych w drugiej opinii potwierdziły, że S. E. nie jest chory psychicznie, ani nie ma niedorozwoju umysłowego. Ma zaburzenia psychiczne adaptacyjne lękowo-depresyjne i jest uzależniony od alkoholu, co nie znosi ani nie ogranicza w stopniu znacznym jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów, o które jest obwiniony, ani zdolności kierowania swoim postępowaniem. Ten stan psychiczny pozwalał obwinionemu na udział w czynnościach procesowych i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny w ramach prowadzonego postępowania dyscyplinarnego, umożliwiał mu też swobodne składanie wyjaśnień. Aktualny stan psychiczny S. E. pozwala mu na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, nie ogranicza jego możliwości do składania wyjaśnień (opinia, k. 340).

Sąd uznał, że sporządzone przez biegłych opinie psychiatryczne stanowiły rzetelny, wiarygodny i wartościowy materiał dowodowy.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

S. E. zarzucono, że dopuścił się popełnienia deliktów dyscyplinarnych, polegających na uchybieniu godności urzędu prokuratora, w ten sposób, że:

a) w dniu 10 października 2016 r. w miejscowości D., woj. (...), w godzinach popołudniowych znajdując się pod wpływem alkoholu wszczął awanturę domową z żoną M. E., używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz uderzył odepchniętymi drzwiami, czym doprowadził do interwencji Policji w miejscu swojego zamieszkania, a nadto tego samego dnia w godzinach porannych zniszczył wyposażenie wspólnego mieszkania, tłukąc donicę z kwiatem i rozbijając ramkę ze zdjęciami;

b) w nocy z dnia 7 na 8 maja 2017r. w Ł. znajdując się pod wpływem alkoholu zakłócił spoczynek nocny A. P. i E. L. dobijając się do drzwi mieszkania, a po ich otwarciu uderzył A. P. w głowę;

c) w tym samym miejscu i czasie podczas interwencji podjętej przez funkcjonariuszy Policji, w celu zmuszenia ich do zaniechania podejmowanych czynności prawnych w tym do odstąpienia od dokonania zatrzymania, naruszył nietykalność cielesną sierżanta K. S. uderzając go trzykrotnie pięścią w nogę oraz wielokrotnie znieważał wskazanego funkcjonariusza i posterunkową K. K. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, a nadto powołując się na pełnioną funkcję prokuratora groził w/w funkcjonariuszom Policji zwolnieniem z pracy, przy czym swoim agresywnym zachowaniem doprowadził do użycia wobec niego bezpośredniego środka przymusu w postaci chwytów obezwładniających i założenia kajdanek na czas transportowania do Zakładu Diagnostyczno-Obserwacyjnego MCTiPZ, a następnie do Komendy Miejskiej Policji w Ł.;

d) w tym samym miejscu i czasie zachowywał się agresywnie wobec personelu medycznego Zakładu Diagnostyczno-Obserwacyjnego MCTiPZ, używając w stosunku do lekarza i sanitariuszy słów powszechnie uznanych za obelżywe i odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu,

tj. o czyny z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze.

Po analizie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu, Sąd uznał, że obwiniony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynów opisanych w pkt 1 b), 1 c) i 1 d) wyroku.

Sąd Najwyższy uniewinnił natomiast obwinionego od popełnienia czynu opisanego w pkt 1 a) wyroku.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do uniewinnienia obwinionego, wskazać należy, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwalał na uznanie, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn. Popełnieniu przez obwinionego przedmiotowego czynu przeczą zeznania funkcjonariuszy Policji R. K. (k. 152-153) oraz K. M. (k. 148-150), którzy przeprowadzili interwencję w miejscu zamieszkania obwinionego w dniu 10 października 2016 r. Zgodnie z treścią ich zeznań, obwiniony zachowywał się spokojnie, nie stwarzał problemów, wykonywał polecenia funkcjonariuszy i spał nie w domu, a w domku letniskowym znajdującym się na tyłach posesji. Wprawdzie wyczuwalna była od niego woń alkoholu, ale poddał się badaniu alkomatem i pozostawał z funkcjonariuszami w logicznym kontakcie. Funkcjonariusz K. M. w swoich zeznaniach wyraźnie podkreślił, że porzeczano na upomnienie, gdyż brak było podstaw do innych działań służbowych. Powyższe pozostaje w zgodzie z wyjaśnieniami obwinionego, który wprawdzie przyznał się, że w dniu 10 października 2016 r. doszło do kłótni z jego żoną, jednakże zdarzenie to uznać należy nie za delikt dyscyplinarny, a za zwyczajną scysję małżeńską. W materiale dowodowym brak jest dowodu przemawiającego za tym, że obwiniony uderzył M. E. odepchniętymi drzwiami czym doprowadził do interwencji Policji w miejscu swojego zamieszkania. Obwiniony przyznał, że stłukł donicę z kwiatem i rozbił ramkę ze zdjęciami, jednakże prócz jego relacji brak świadków tego zdarzenia. Wskazać należy, że Sąd nie mógł oprzeć się na relacji zgłaszającej interwencję w dniu 10 października 2016 r. M. E., gdyż wezwana w charakterze świadka skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy zeznań. Wobec powyższego, Sąd Najwyższy wobec braku dostatecznych dowodów, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn, opisany w pkt 1a) wyroku, uniewinnił go do jego popełnienia.

Przechodząc do pozostałych czynów zarzucanych obwinionemu S. E., wskazać należy, że Sąd Najwyższy podzielił ocenę zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, że stanowią one przewinienia dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu prokuratora, do strzeżenia której na mocy art. 96 § 1 tejże ustawy zobowiązany jest każdy kto pełni urząd prokuratora.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, który Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni aprobuje: „sprawowanie urzędu z godnością oznacza sprawowanie go zgodnie z pewnym standardem zachowania, wynikającym z zawartych w różnych przepisach zakazów i nakazów, które dla innych osób nie są obowiązujące, ale również z nieskodyfikowanych reguł, obyczajów, które łącznie formułują w odniesieniu do osoby pełniącej daną funkcję publiczną czy sprawującej urząd wymagania wyższe od wymagań stawianych przeciętnemu obywatelowi i tworzące rodzaj wzorca postępowania, którym kierować się powinna konkretna osoba pełniąca funkcję publiczną, i który ma być podstawą autorytetu reprezentowanej przez tę osobę instytucji. (...) Godność urzędu prokuratorskiego powinna być rozumiana, jako pewien standard zachowania w różnych służbowych i pozasłużbowych okolicznościach, formułujący wobec prokuratorów podwyższone wymagania powodujące, że powinni oni stanowić rodzaj wzorca dla innych osób uczestniczących w czynnościach służbowych. Wiąże się to również z różnymi ograniczeniami czy zakazami dotyczącymi prokuratora w porównaniu z innymi osobami. Zauważyć należy, że godność urzędu, a właściwie powinność sprawowania urzędu z godnością, stanowić może źródło różnego rodzaju ograniczeń i zakazów dotyczących zarówno działań prokuratora podejmowanych na sali sądowej, jak i poza tą salą, także w sferze prywatnej.” (OSNKW 2016/11/73, postanowienie z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. akt SDI 6/16, podobne stanowisko wyraził Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy w odniesieniu do pojęcia godności urzędu sędziego – w postanowieniu z dnia 22 marca 2000, sygn. akt P 12/98, OTK 2000 nr 2 poz. 68, w wyroku SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. akt SND 5/17).

Ze swej istoty stanowią uchybienie godności urzędu prokuratora czyny polegające na naruszeniu obowiązującego porządku prawnego, w szczególności dopuszczeniu się czynów zabronionych przez prawo karne albo prawo wykroczeń.

Należy podkreślić, że czyny przypisane obwinionemu w pkt 1 c) i 1 d) wyroku wyczerpały znamiona umyślnych występów określonych odpowiednio w przepisach art. 222 § 1 k.k. (czyn opisany w punkcie 1 c wyroku) i art. 226 § 1 k.k. (czyn opisany w punkcie 1 c oraz 1 d wyroku). Natomiast czyn opisany w pkt 1b) wyroku stanowił wykroczenie z art. 51 § 1 i 2 k.w.

Trzeba podnieść, że czyny zarzucone obwinionemu w pkt 1 b) i 1 c) wyroku, na gruncie kodeksu karnego wypełniają znamiona przepisu art. 222 §1 kk, która to norma prawna penalizuje zachowania polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przestępstwo to godzi nie tylko w nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego, lecz także w powagę reprezentowanego przez niego urzędu i niezakłóconą realizację zadań związanych z pełnioną funkcją. Na gruncie niniejszej sprawy nadmienić należy, że z ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu na podstawie art. 5 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, korzysta także ratownik medyczny.

Naruszenie nietykalności cielesnej należy rozumieć jako naruszenie integralności cielesnej, które wiąże się z uczuciem przykrości, bólu, poniżenia, a może także pozostawić nieznaczące ślady na ciele (sińce, zadrapania lub obrzęk) (Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV).

Czyn określony w art. 222 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, przy czym do zastosowania ww. przepisu konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością, iż jego działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu oraz że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych.

W nauce prawa karnego przyjmuje się, iż przestępstwo to ma charakter formalny, co oznacza, iż nie jest konieczne spowodowanie skutku w postaci konkretnych obrażeń u funkcjonariusza w czasie i w związku z pełnieniem przez niego czynności służbowych. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem sądów powszechnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 stycznia 2002 r., sygn. akt II AKa 252/01) „[...] przedmiotem ochrony tego przepisu jest już samo zagrożenie dla toku wykonywania czynności służbowych, a nie tylko przeciwdziałanie powstania uszczerbku na ciele i zdrowiu funkcjonariusza”.

Dwa występkę opisane w pkt 1c) oraz 1d) wyroku wyczerpują także dyspozycję art. 226 § 1 k.k. Czyn ten polega na znieważeniu funkcjonariusza publicznego, podczas przeprowadzania przez niego czynności służbowych. Sąd analizując materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu stwierdził, iż działanie obwinionego polegające na znieważeniu funkcjonariuszy polegało na kierowaniu wobec nich słów uznanych za wulgarne i obelżywe.

Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza musi polegać na kierowaniu wobec niego zniewag, gróźb lub słów obelżywych, które mają na celu poniżyć zarówno wykonującego czynności służbowe funkcjonariusza, jak i w ten sposób również reprezentowaną przez niego instytucję.

Podkreślić należy natomiast, że „odpowiedzialność karna za czyn z art. 226 § 1 nie jest związana z treścią wypowiedzi, lecz z jej formą, mającą charakter znieważający [...]” (Raglewski Janusz artykuł Cz.PKiNP.2003.2.63 Wybrane zagadnienia prawnokarnej ochrony czci w Kodeksie karnym z 1997 r. Teza nr 3).

Jak więc wskazano, przestępstwo to godzi zarówno w osobę funkcjonariusza, w szczególności jego godność osobistą, jak i w instytucję w imieniu której wykonuje on czynności służbowe. Przepis art. 226 § 1 k.k. ma na celu ochronę poszanowania określonej instytucji, w imieniu której działa funkcjonariusz.

Czyn polegający na znieważeniu funkcjonariusza publicznego musi zostać popełniony umyślnie, aby wypełnił znamiona czynu karalnego.

Na podstawie zgromadzonych i ocenionych w sposób swobodny dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu, Sąd ustalił, że obwiniony swoim postępowaniem wyczerpał znamiona zarzuconych mu ww. czynów. Bezspornie ustalono bowiem, że obwiniony naruszył nietykalność cielesną sierżanta K. S. uderzając go trzykrotnie pięścią w nogę oraz wielokrotnie znieważał wskazanego funkcjonariusza i posterunkową K. K. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Nadto zachowywał się agresywnie wobec personelu medycznego Zakładu Diagnostyczno-Obserwacyjnego MCTiPZ, używając w stosunku do lekarza i sanitariuszy słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu.

Obwiniony czynów tych dopuścił podczas pełnienia przez funkcjonariusza Policji obowiązków służbowych jak również w związku z przeprowadzaną czynnością. Bez najmniejszych wątpliwości stwierdzić należało, że obwiniony miał pełną świadomość, że zarówno znieważające treści jak i naruszenie nietykalności cielesnej dopuszcza się wobec funkcjonariusza Policji. Miał także świadomość, że ratownicy medyczni którzy przybyli na miejsce zdarzenia, podejmowali wobec niego medyczne czynności ratunkowe. Okoliczności te wynikają wprost z uznanych za wiarygodne zeznań K. S., jak również częściowo z treści zeznań pozostałych świadków, którzy widzieli zachowanie obwinionego. Materiał dowodowy zatem bezspornie wskazuje na to, że wyżej omawiane przewinienia dyscyplinarne wyczerpały znamiona umyślnych przestępstw.

Zachowanie obwinionego opisane w pkt 1b) wyroku, polegające na zakłóceniu spoczynku nocnego A. P. i E. L. poprzez dobijanie się do drzwi mieszkania, a po ich otwarciu uderzenie A. P. w głowę, stanowiło natomiast wykroczenie i wyczerpało dyspozycję art. 51 § 1 i 2 k.w.

Mając na uwadze treść powyższych rozważań, uznać należało, że zachowanie obwinionego spowodowało uszczerbek zaufania i szacunku do urzędu prokuratora u osób postronnych. Te okoliczności skutkowały uznaniem obwinionego winnym popełnienia czynów opisanych w pkt 1 b), c) i d) wyroku, które to wyczerpały znamiona przewinień dyscyplinarnych polegających na uchybieniu godności prokuratora, określonych na dzień wyroku w art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze.

Biorąc pod uwagę wyjątkowo ciężki charakter naruszeń, jakich dopuścił się obwiniony, konieczne stało się wymierzenie mu kar dyscyplinarnych wydalenia ze służby prokuratorskiej, za każdy z czynów przypisanych mu w pkt 1 b), c) i d) wyroku.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się też żadnych okoliczności łagodzących, które uzasadniłyby orzeczenie łagodniejszych kar dyscyplinarnych, niż kary orzeczone. Za taką okoliczność nie sposób przyjąć nienagannej służby prokuratorskiej, jaką niewątpliwie przez blisko 20 lat pełnił obwiniony S. E. i na którą powoływał się w treści swoich wyjaśnień. Należy podkreślić, że nienaganne wypełnianie przez

prokuratora powierzonych mu zadań stanowi obowiązek każdej osoby, która pełni ten urząd. Jest to zatem warunek konieczny dla pełnienia tej służby.

Sąd Najwyższy wymierzając obwinionemu, jako karę łączną najsurowszą z kar, tj. karę wydalenia ze służby, miał na uwadze fakt, że popełnienie przez prokuratora przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego dotyczącym wprowadzie sędziów, ale mającym z oczywistych względów zastosowanie również do prokuratorów: „stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu (...) niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne którego opis odpowiada znamionom czynu zabronionego (...) stypizowanego, jako przestępstwo umyślne (przykładowo: prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości) stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu (...), niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, karą odpowiednią powinno być z reguły złożenie z urzędu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007, sygn. akt SNO 47/07).

Wypada przy tym podnieść, że postawa obwinionego zaprezentowana w toku postępowania dyscyplinarnego świadczy, że nie zrozumiał on wagi popełnionego przewinienia.

Tym samym uznać należało, że adekwatnymi do poziomu stopnia społecznej szkodliwości czynów, stopnia zawinienia obwinionego, ciężaru gatunkowego popełnionych przez niego przewinień i czyniącym zadość wymogom prewencji ogólnej będą kary dyscyplinarne wydalenia ze służby prokuratorskiej za każdy z przypisanych obwinionemu w pkt 1 b), 1 c) oraz 1 d) wyroku, czynów, co w konsekwencji na podstawie art. 170 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze, skutkowało wymierzeniem przez Sąd Najwyższy obwinionemu kary łącznej w postaci wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

